Nr. 385. We Lwowie wtorek dnia 19 sierpnia 1902 r. Rok XXXV.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres { „Dziennik Polski“ — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 halerze	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	10 halerzy

Sprawa „Morskiego Oka“.

(Telegr. Dzien. Pol.)

Grac 19 sierpnia.

Węgierski koreferent dr. Ludwik Laban, sędzia kurji królewskiej w Preszburgu, przybył tu wczoraj wieczorem z dokumentami węgierskimi, dotyczącymi sporu o granicę nad Morskiem Okiem.

Dokumenta galicyjskie, znajdujące się w czterech wielkich skrzyniach, nadeszły tu już przed sześciu dniami i zostały złożone w biurze, przygotowanym dla prezydenta dra Tchorznickiego w tutejszym pałacu sprawiedliwości. Superarbiter Winkler i sędziowie Lehoczky i dr. Tchorznicki przybędą tu jutro. Obrady sądu polubownego toczyć się będą w sali rozpraw dla sądów przysięgłych, która atoli oddaną została do rozporządzenia sądu polubownego tylko do połowy września. Proces ten obudził tu w Gracu żywy interes.

Wiec polski w Berlinie.

(Tel. Dz. Polskiego).

Berlin 19 sierpnia.

W niedzielę odbył się tu wiec polski przy udziale przeszło 4.000 osób. Referent redaktor Krobel wykazywał, iż Niemcy są dziedzicznymi wrogami Polaków. W dyskusji podnoszono kilkakrotnie z naciskiem, iż Polacy nie uznają podziału swej Ojczyzny. Dla nich na ziemiach dawnej Polski nie istnieją słupy graniczne i dlatego muszą od swych przedstawicieli w parlamentach domagać się, aby się czuli reprezentantami całej niepodzielnej Polski.

Kilku mowców podnosiło przeciw posłom polskim z Poznańskiego zarzut, że nie dość energicznie bronią polskości i że nie dorastają do wysokości sytuacji politycznej.

Prusy prędzej znikną z karty Europy, zanim uda się im Polaków zgermanizować i odebrać im nadzieję odbudowania Polski. Nowa Polska nie będzie więcej państwem szlachty i kleru, lecz wolnem demokratycznem państwem.

Zgromadzenie, wśród którego panował bardzo gorący nastrój, przyjęło rezolucję, wyrażającą przekonanie, iż sprzedaż dóbr komisji kolonizacyjnej jest zdradą sprawy narodowej, oraz pochwalającą najsilniejszy opór przeciw germanizacji.

Walka kulturna we Francji.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Folgoet 19 sierpnia. Tu i w St. Meen napotkano przy zamknięciu szkół na silny opór.

Lesneven 19 sierpnia. W Folgoet, St. Meen i Ploudaniel tysiąc włościan przepędziło noc czuwając.

O godz. 6 rano doniesiono o wysłaniu wojska z Londerneau. Uderzono na alarm w dzwony i zaczęto się szykować do oporu.

Lesneven 19 sierpnia. Żandarmi piesi i konni przybyli w pobliże Ploudaniel, Folgoet i St. Meen. Ludność przyjęła ich okrzykami na cześć wolności i zakonnic. Oficerowie wezwali tłum do spokoju, a żołnierzy do zachowania zimnej krwi.

Oczekują tu przybycia jeszcze kilku oddziałów wojska.

Lesneden 19 sierpnia. W Ploudaniel o godzinie 11 przybyło 2 komisarzy z żandarmami pod bramę szkoły, napotkali atoli na opór tłumu, który się zebrał mimo wielkiej ulewy.

Komisarz wezwał do otwarcia bramy, a nie dostawszy odpowiedzi polecił ją otworzyć ślusarzowi; gdy ślusarz zbliżył się do bramy, rolnicy obrzucili go śmieciem, tak, że ślusarz musiał się cofnąć. Gdy ponowne wezwanie do otwarcia bramy pozostało bez skutku, komisarz polecił żołnierzom rozbić mur. Chłopi obrzucili żołnierzy kamieniami i oblali cuchnącą wodą. Następnie chciał wedrzeć się na mur oficer, ale nie dopuszczono go. Między żołnierzy rzucano palące się kawałki drzewa oblane naftą i płonące wiązki słomy. Po dwóch godzinach komisarz cofnął się.

Paryż 19 sierpnia. Wczoraj rozpoczęła się sesja rad generalnych. Wybrano przeważnie wszystkich dawnych prezesów, między nimi ministrów Vallego, Trouillota i i. Generalna rada Wersalu uchwaliła życzenie, aby rząd zezwolił na ponowne otwarcie szkół. Kilka rad wysłało adresy, wyrażające rządowi uznanie za energję i stanowisko, jakie zajął przy wprowadzeniu ustawy kongregacyjnej.

Paryż 19 sierpnia. Wiele rad generalnych uchwaliło wyrazić Loubetowi i Combesowi uznanie za energiczne przeprowadzenie ustawy kongregacyjnej. Inne departamenty, jak Vendé, Finistere i t. d., uchwaliły protesty przeciw zamykaniu szkół i postępowaniu rządu. W jednym z departamentów prefekt zaprotestował przeciw uchwale.

Mimet 19 sierpnia. Tłum licznie zgromadzony przed prefekturą domagał się otwarcia szkół.

Quimper 19 sierpnia. Wielki tłum zebrał się ze wszystkich stron departamentu i przedłożył radzie generalnej protest przeciw zamykaniu szkół. Część mieszkańców urządziła kontrdemonstrację, wskutek czego przyszło do bójki. Kilka osób raniono.

Quimper 19 sierpnia. W St. Meen dopiero po dwugodzinnych usiłowaniach zdołano zamknąć szkołę, przyczem przyszło do starcia między żandarmerją a tłumem. Kilka osób raniono. W Folgoët i Ploudaniel szkoły kongregacyjne zamknięto.

Paryż 19 sierpnia. Do *Temps* donoszą z Brestu, że major Le Rois Ladurier, który wysłany z oddziałem 19 p. p. do przeprowadzenia zamknięcia szkół, wzbraniał się rozkaz wykonać, został skazany przez pułkownika na areszt w fortecy.

La Rochelle 19 sierpnia. Przy objęciu prezydjum w radzie generalnej, prezes gabinetu Combes oświadczył, iż rada może być przekonaną o niewzruszonej woli jego bronienia interesów Rzeczypospolitej.

Lesneven 19 sierpnia. Dopiero przy interwencji senatora Pichona i członka rady generalnej Soubigona, udało się mieszkańców Plondanielu skłonić do otwarcia bramy szkolnej. W utarczce z tłumem w Folgoet dwóch żandarmów zostało lekko ranionych.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Rocznica urodzin cesarza.

Wiedeń 19 sierpnia. Według doniesień z całej Austrji, wszędzie odbyły się uroczystości z powodu urodzin cesarskich. Również odbyły się obchody we wszystkich większych miastach Europy.

Ischl 19 sierpnia. Członkowie rodziny cesarskiej, przebywający w Ischlu, złożyli wczoraj cesarzowi życzenia. O godzinie 9ej rano ks. biskup Meyer odprawił w kaplicy willi cesarskiej mszę św., na której był cesarz z wnukami. — O godzinie 10ej odbyło się nabożeństwo w kościele parafialnym. Przybyli na nie członkowie rodziny cesarskiej bawiący w Ischlu, członkowie dworu i całe świty. Po nabożeństwie odbył się pochód robotników i górników. O godzinie 2ej odbył się obiad familijny i marszałkowski, po południu zaś festyn na cel dobroczynny.

Wiedeń 19 sierpnia. Z powodu urodzin cesarskich odbył się wczoraj po południu u kardynała Gruschy obiad galowy. Wzięli w nim udział: prezydent gabinetu dr. Koerber wraz z wszystkimi w Wiedniu bawiącymi ministrami, namiestnik hr. Kielmansegg, prezydent izby panów ks. Windischgraetz i wielu innych dygnitarzy. Kardynał wniósł toast na cześć monarchy.

Belgrad 19 sierpnia. Z okazji urodzin cesarskich, odbyło się w kaplicy austro-węgierskiego poselstwa nabożeństwo, na którem był Petroniewicz, jako zastępca króla, oraz prezes gabinetu Vuicz. Po nabożeństwie odbyło się w poselstwie przyjęcie.

Mianowania.

Wiedeń 19 sierpnia. Cesarz mianował docenta prywatnego dra Stanisława Estreichera profesorem nadzwyczajnym prawa niemieckiego na uniwersytecie Jagiellońsnim w Krakowie.

Odznaczenie.

Wiedeń 19 sierpnia. Cesarz nadał srebrny krzyż zasługi z koroną nauczycielowi ludowemu w Gródku Stanisławowi Zielińskiemu z okazji przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku.

Rada gabinetowa.

Wiedeń 19 sierpnia. Wczorajsza rada gabinetowa trwała dwie godziny. Dr. Koerber zdał sprawę o dotychczasowym przebiegu rokowań ugodowych z rządem węgierskim w kwestji ugody i taryfy celnej i zawiadomił, iż dalsze rokowania ministrów fachowych odbędą się dnia 22 bm. w Wiedniu. Sprawa akcji ugodowej między Czechami a Niemcami nie przyszła pod obrady.

Kartel naftowy.

Wiedeń 19 sierpnia. Dnia 26 rozpoczną się ponowne obrady producentów ropy i rafinerów w sprawie utworzenia kartelu naftowego. Obrady będą trwały kilka dni. Spodziewają się tu, iż z końcem bieżącego miesiąca kartel ten przyjdzie do skutku, gdyż w ostatnich dniach udało się usunąć rozmaite różnice, jakie panowały między producentami ropy a rafinerami, a nadto i drobne rafinerje oświadczyły, iż zgadzają się na przyznane im cyfry kontyngentu.

Przemycanie sacharyny.

Praga 19 sierpnia. W Nachodzie odkryto wielki handel przemytniczy sacharyną. Tamtejszy piekarz, który za przemytnictwo karany już był grzywną w kwocie 1000 koron, chciał na dworcu nadać do przesyłki skrzynkę. Ponieważ urzędnikowi kolejowemu deklaracja celna wydawała się fałszywą, więc polecił otworzyć skrzynkę. Znaleziono w niej cetnar metryczny sacharyny. Piekarza natychmiast aresztowano, a przeprowadzona w domu jego rewizja wykryła dalsze zapasy sacharyny, które natychmiast skonfiskowano.

Nędza w Gradysce.

Gradyska 19 sierpnia. Wczoraj zebrało się na posiedzenie 30 burmistrzów, oraz posłowie do rady państwa i sejmu, aby obradować nad ulżeniem nędzy, jaka panuje w tym kraju, wskutek tego, że grady i ulewy wyrządziły olbrzymie szkody. Uchwalono wysłać memorjał

do rządu, domagający się szybkiej akcji ratunkowej.

Szach perski w Anglji.

Londyn 19 sierpnia. Szach perski przybył tu wczoraj. Na dworcu powitali go książe Walji i minister Landsdowne.

Ćwiczenia floty angielskiej.

Portsmouth 19 sierpnia. Wczoraj flota odbyła ćwiczenia, król przypatrywał się im ze swego yachtu. Silna burza, która nadciągnęła, przerwała ćwiczenia.

Krüger a generałowie boerscy.

Bruksela 19 sierpnia. Krüger stanowczo zaprzecza temu, jakoby generałowie boerscy żądali od niego zwrotu zabranych przez niego pieniędzy państwowych i utrzymuje, że oprócz własnego majątku wziął ze skarbu państwa taką sumę, która wystarczyła na pokrycie kosztów jego podróży i na utrzymanie poselstwa transwaalskiego podczas wojny. Wogóle spostrzegać się daje wielkie oziębienie stosunków między generałami boerskimi, a Krügerem.

Boerzy a Argentyna.

Neapol 19 sierpnia. Znany pułkownik Ricchiardi, który w wojnie transwaalskiej dowodził korpusem ochotników i ożenił się z kuzynką Krügera, otrzymał od rządu argentyńskiego pozwolenie na utworzenie w Argentynie kolonij boerskich.

Ricchiardi odpłynął do Afryki południowej, aby zabrać stamtąd tych Boerów, którzy mają zamiar wyemigrować do Argentyny.

Dymisja patrjarchy Armaniona.

Stambuł 19 sierpnia. Porta dotychczas jeszcze nie przyjęła dymisji ormjańsko-gregorjańskiego patrjarchy **Armaniona** i stara się nakłonić go do cofnięcia dymisji. W tym celu uczyniła mu Porta różne ustne przyrzeczenia co do złagodzenia rozmaitych zarządzeń, krzywdzących Ormjan, patrjarcha jednak nie zadowolił się tem, lecz żąda zobowiązań pisemnych.

Dom gry w Belgradzie.

Belgrad 19 sierpnia. Z kompetentnego źródła zaprzeczają wiadomości pewnego dziennika wiedeńskiego, jakoby rząd serbski zamierzał otworzyć bank gry. Pogłoska ta powstała prawdopodobnie wskutek wniosku uczynionego w roku zeszłym przez ministra skarbu na radzie gabinetowej. Wniosek ten już dawno odrzucono.

Kongres macedoński.

Sofia 19 sierpnia. Drugi kongres macedoński zamknął obrady wyborem komitetu z prezydentem Staniszewem na czele. Jak donoszą, rząd zamierza rozwiązać oba komitety.

Prof. dr. Schenk.

Wiedeń 19 sierpnia. Wczoraj w nocy zmarł nagle w Schwanberg dr. Leopold Samuel Schenk, były profesor embrjologji na uniwersytecie wiedeńskim. Ukończywszy studja medyczne w Wiedniu był od r. 1866 do 1873 asystentem w instytucie fizjologicznym prof. dra Brueckego. W r. 1873 mianowany został profesorem embrjologji i kierownikiem instytutu embrjologicznego na uniwersytecie wiedeńskim. Był autorem wielu dzieł naukowych z działu anatomji, fizjologji i embrjologji. Do najwięcej znanych z dzieł jego należą podręczniki naukowe do nauki embrjologji, histologji i bakterjologji.

W r. 1898 opuściła prasy drukarskie książka jego p. t. „Wpływ na stosunek płci dzieci“, która narobiła wiele hałasu nietylko w kołach lekarskich, ale także wśród publiczności. Uczeni i lekarze gorąco zwalczali teorję Schenka, której on bronił znów z wielką gorliwością słowem i pismem. W kilka miesięcy po ukazaniu się tej książki, został spensjonowany.

Do Schwanberg wyjechał ze swą rodziną celem odpoczynku. Udar sercowy położył kres jego życiu.

Brutalstwo Niemców.

Iglawa 19 sierpnia. Odbywała się tu uroczystość Sokołów i to wewnątrz lokalu „Besedy“, gdyż na publiczną uroczystość policja nie pozwoliła. Gdy Sokoli już się rozchodzili, a przybyli z innych miejscowości gotowali się do odjazdu, rzucili się na nich w brutalny sposób Niemcy. Wywiązała się ogromna bójka i musiano aż wojsko sprowadzić, aby przywrócić porządek.

Zamach na statek

Budapeszt 19 sierpnia. Z Werciorowej telegrafują tu: Załoga rumuńskiego statku „Karol“ została wczoraj nad ranem zbudzoną przez silną detonację i przez gwałtowne wstrząśnienie statku. Stwierdzono natychmiast, że statek odniósł silne pęknięcie, przez które wpływała woda. Pęknięcie powstało od bomby, rzuconej przez majtka nazwiskiem Vorolescu. Był to z jego strony akt zemsty. Aresztowano go natychmiast.

Wyrok śmierci.

Wiedeń 19 sierpnia. Cesarz zatwierdził wyrok śmierci, wydany na mordercę Jarosza, który napadł na 16-letnią dziewczynę w lesie, zbezcześcił ją, zamordował, a następnie pokrajawszy zwłoki część spalił, a część wrzucił do rzeki. Wyrok wykonany zostanie w tych dniach.

Przerwa w budowie tunelu.

Spital an Pyrhn 19 sierpnia. Na południowej stronie tunelu Borruck w Arding odkryto kolosalne masy wody, dające na minutę 30.000 litrów. Z tunelu płynie teraz rzeka. Robotnicy mogli jeszcze uratować się. Budowę na razie przerwano. Przypuszczają tu, iż robotnicy natrafili na jezioro, znajdujące się wewnątrz góry.

Pożar.

Stambuł 19 sierpnia. Stare miasto Kalifów, Brussa, zniszczył wczoraj pożar. Dwieście domów zgorzało do szczętu.

Ischl 19 sierpnia. Cesarz w towarzystwie generalnego adjutanta hr. Paara i adjutanta Höwela odjechał o godz. 8 m. 30 wieczorem do Wiednia.

Wiedeń 19 sierpnia. Minister dr. Rezek, wyjechał do Neubaus w Czechach.

Praga 19 sierpnia. Wczoraj po 19 latach opuścił więzienie anarchista Paces. Został skazany swego czasu za propagandę czynu.

Budapeszt 19 sierpnia. Wczoraj umarł poseł do sejmu węgierskiego Piotr Luppa, członek stronnictwa liberalnego.

Erlau 19 sierpnia. Podczas obchodzonego w niedzielę jubileuszu kraj. Związku straży pożarnych, przyszło do niemiłych scen. Członkowie kronsztadzkiej straży pożarnej mieli epolety z niemieckimi inicjałami. Wskutek tego przyszło do bójki, podczas której epolety te poździerano.

Londyn 19 sierpnia. Generałowie boerscy Botha, Dewet i Delarey odjechali wczoraj do Holandji.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Wtorek 19 sierpnia.

„Panorama Racławicka“, na placu powystawowym. Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Wtorek (19): Benigny — Bolesława — (6): Preobr. Hosp. Wschód słońca o godzinie 5 minut 6, zachód o godzinie 6 minut 58

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 12° R. Pochmurno.

Rocznica urodzin cesarza. Wczoraj po nabożeństwie, namiestnik hr. Piniński przyjmował deputacje i reprezentacje, które przybyły złożyć na ręce jego życzenia dla cesarza. O godzinie 4 popołudniu odbył się u namiestnika obiad na 72 nakryć. Podczas obiadu przygrywała ustawiona przed pałacem namiestnikowskim orkiestra 80 pp. W chwili, gdy namiestnik wzniósł toast na cześć cesarza, orkiestra zaintonowała hymn ludowy, a z cytadeli odezwała się salwa 24 strzałów armatnich.

Sprawa Morskiego Oka. Prezydent wyższego sądu krajowego dr. Tchorznicki, przybył wczoraj do Lwowa na uroczystość rocznicy urodzin cesarza, a w nocy odjechał do Gracu, aby wziąć udział w sądzie polubownym o Morskie Oko. Jak już wiadomo, rozprawa o Morskie Oko rozpocznie się w Gracu 21 sierpnia. Radca dworu dr. Korn wyjechał już do Gracu, a także obrońca interesów kraju dr. Oswald Balzer jest w drodze.

Z życia towarzyskiego. W Siemianicach w W. Ks. Poznańskiem, odbyły się dnia 14 b. m. zaręczyny hrabianki Jadwigi Szembekówny, z hr. Leonem Szeptyckim. W uroczystości tej wziął udział metropolita ks. Szeptycki.

Pomnożenie okręgów sanitarnych w r. 1902. Na mocy uchwały sejmu z dnia 4. lipca br. postanowił wydział krajowy utworzyć w roku 1902 następujące okręgi sanitarne: w Uhnowie powiat Rawa, w Dobczycach powiat Wieliczka, w Haliczu powiat Stanisławów, w Olesku powiat Złoczów, w Strzeliskach nowych powiat Bóbrka, w Delatynie powiat Nadwórna. Prócz powyższych okręgów otworzone będą w roku bieżącym jeszcze ekręgi sanitarne: w Milówce powiat Żywiec, w Sołotwinie powiat Bohorodczany, w Tłustem powiat Zaleszczyki, w Kutach powiat Kossów, a to po przeprowadzeniu czynności przedwstępnych, które są w toku.

Realności sprzedane w czerwcu. Kupili: Izrael i Süssel Penziasowie od Salomona Laptera pod Dębem 11 za 29.500 kor. Sabina Maschler zam. Lewin od dra Adolfa Lewina $^1/_2$ realn. Jozafata 12 za 31.500 kor. Pawło Oleszek od Feliksa Koguta, Pasieki halickie 14 za 1000 kor. Wiktorja Torska od Rafała i Rozalji Kinderforskuh, św. Antoniego 15 za 41.000 kor. Ignacy Szpineter od Antoniego Górza, $^1/_2$ realn. Ormiańska 17 za 14.300 kor. Aleksandra hr. Skarbkowa od gal. Banku kred. w likwidacji we Lwowie, Chrzanowskiej 6 za 50.000 kor. Michał i Marja br. Baworowscy od Ludwika i Stanisławy Ramultów, cz. parc. z lwh. 1037|I i 1032|I za 9.800 kor. Michał i Marja hr. Baworowscy od Ludwika i Baldwina Ramulta, parc. gr. lkat. 2500|4 z lwh. 1035|I za 32.000 kor. Michał Kotowicz od Marji i Franciszka Kotowicza, $^1/_2$ realn. ul. Szumlańskich 15 akt darowizny. Henryk Walenty Mayer od Narcyza Sikorskiego, Adeli Sikorskiej i Jana Małuszyńskiego, Łyczakowska 6 za 70.000 kor. Toni Krauzerowa od Małki Kurzerowej, $^1/_2$ real. pl. Krakowski 23 za 10.000 kor. Kazimierz Frydman od Stanisława i Emilji Grudnickich, Lelewela 10 za 23.000 kor. Sabina Orlewiczowa od Heleny Rysiakowej, Lenartowicza 12 za 50.400 kor. Majer Judem od Goldy, Racheli i Mojżesza Goldberga, $^1/_2$ realn. lwh. 1028|II za 7.000 kor. Majer Judem od Goldy, Racheli i Mojżesza Goldberga, $^1/_2$ realn. lwh. 1303|II za 7.000 kor. Jan i Antonina Gorzelniani od Marji Południakowej i Katarzyny Wyczesanej, parc. 4236|7 z lwh. 854|II za 1.535 kor. Wilhelm i Rozalja Gottowie od Michała i Marji Dietzowej, lwh. 480|II za 13.000 kor. Ryfka Donnera od Karola vel Kasiela Jukiel 2 im. Donnerowej, część realn. św. Stanisława 7 za 3.318 kor. Jan i Władysław Terleccy od Natalji Freundowej, Szeptyckich 15 za 39.000 kor. Ruskie Towarz. pedagogiczne od Iwana Lewickiego, kilka parcel z lwh. 1354|I 10.000 kor. Lazar i Rachela Steil vel Jonasowie od dra Marcina Horowitza, realn. lk. 7914|4 za lk. 788$^1/_4$ za kont. zamiany. Michał Krypiakiewicz i Tomasz i Elżbieta Bieniawscy od Ludwika i Stanisławy Ramultów lwh. 953|I i 954|I za 24.536 kor. Arnulf i Laura Nawratilowie od spadkobierców Piotra Miączyńskiego, kilka parc. za realn. lwh. 13|II za 24.576 kor. Franciszek Zandler i Ignaca Rudnicka od Gołąba Andrzeja, Jakóba Silbersteina i Szymona Freya, Hofmana Opada 5 za 72.000 kor. Dr. Józef Sofer i Anna Róża Soferowa od Stefana Tretera, Chorążczyzna 13 za 102.250 kor. Laura Dąbrowska od Michała i Antoniego Seweryna Fechtera, św. Marcina (gr. nzb.) za 16.000 kor. Fundusz kraj. król. Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem od dra Ludwika Grudera i Nany Kolischerowej, Kościuszki 15 (Mickiewicza 1) za 160.000 koron i od Fryderyka Karola Antoniego i Marji Koerberów, Mickiewicza 3 za 170.000 koron

Z dyrekcji kolei państw. otrzymujemy następujący komunikat:

Po usunięciu przeszkód i naprawie toru, podjęto napowrót ruch osobowy i towarowy na przestrzeni Hliboka-Hatikfalva z dniem 18 sierpnia.

Nowe karabiny. W dobrze poinformowanych węgierskich kołach wojskowych twierdzą, że żądania ministra wojny w sprawie nowych armat zostaną na razie odroczone na później, obecnie zaś wydatki użyte być mają na inne cele. Mianowicie cała piechota ma zostać uzbrojoną w nowe karabiny mniejszego kalibru. Okazało się bowiem, że karabiny ausrjackiej piechoty są w porównaniu z karabinami innych wojsk za ciężkie, a wskutek tego żołnierz mniej może mieć przy sobie nabojów aniżeli przy lżejszym karabinie. Obecnie więc zaprowadzić mają karabiny mniejszego kalibru, tak, że każdy żołnierz będzie mógł mieć przy sobie 140 do 160 sztuk nabojów. Dostawa nowych karabinów powierzoną zostanie austrjackiej fabryce broni.

Straszny wypadek. Ze Stryja donoszą: Wachmistrz żandarmerji stacjonowany w Żulinie powracał w sobotę popołudniu wraz z pewnym nauczycielem ze Stryja do domu. Już w Stryju wypił wachmistrz za wiele trunków, a po drodze zaglądał jeszcze do każdej karczmy. Tak, wstąpił też i do

karczmy w Bratkowcach i zażądał piwa. Karczmarz, Schlojma Schnep, widząc pijanego żandarma, oświadczył, że piwa nie ma, a na to żandarm zagroził mu karabinem i zmierzył do niego. Nieszczęście chciało, że w stanie nietrzeźwym dotknął się widocznie cyngla, karabin wypalił i karczmarz padł trupem. Żandarm kilka chwil stał bez ruchu, potem oprzytomniał nieco, począł płakać i chciał sobie życie odebrać. Przeszkodził mu w tem jednak kowal. Żandarm wreszcie uciekł. Zawiadomiona komenda żandarmerji w Stryju wysłała za nim patrole. Mimowolny zabójca ukrywa się prawdopodobnie w łozach nadrzecznych lub też spełnił swój zamiar samobójczy.

Deszcz mrówek. W Cieplicach obserwowano onegdaj bardzo ciekawe zjawisko. — Na miasto spadł popołudniu deszcz skrzydlatych mrówek, które pokryły ulice, błyszcząc bardzo pięknie w słońcu.

Hakata w rozpaczy.

Komisja kolonizacyjna pruska bardzo rozpacza nad tem, że przy kupnie majątku Wielkie Jawty w Prusach zachodnich, niemiecki bank ziemski (Landbank) padł ofiarą podstawionej osobistości i tym sposobem „podstępem" wielki ten i w doskonałej kulturze znajdujący się majątek, przeszedł w ręce polskie. To rozdzieranie szat z rozpaczy hakatystów pruskich, a w szczególności komisji kolonizacyjnej jest o tyle jeszcze śmieszniejsze, że komisja sama, od początku swej działalności posługiwała się w dwóch trzecich wypadków kupna podstawianymi agentami, udającymi albo Polaków, albo pośredników, działających w imieniu polskich kapitalistów.

Indywidua te werbuje komisja z brudów i szumowin społeczeństwa, czując dobrze, że gdzie celem bezprawie, tam środkiem podłość tylko być może. Brudne te indywidua, uwijające się po Księstwie poznańskiem, są tak znane, że gazety polskie sygnalizują ich przyjazd w pewne strony, ostrzegając ludność przed ich działalnością, lub przeczuwając, że sam pobyt takiego ptaszka w danej okolicy świadczy, że coś się niedobrego święci.

Z dziwnym nietaktem skarży się *Landbank* na czarną intrygę i podstęp, jakiemu uległ przy sprzedaży Wielkich Jawt. Brakowi taktu ze strony instytucji rządowej dziwić się nie można, przykład bowiem najwyższego nietaktu, objawianego przy każdej zdarzonej sposobności, idzie w Prusach od pewnego czasu z góry.

Ale naiwności skarg dziwić się należy w urzędowem uniewinnieniu ze strony „Landbanku". Agent zgodził się na opłaty: „kary konwencjonalnej, w razie, gdyby majątek odprzedał komukolwiek, będącemu niepolskiej narodowości" — a jednak: „nie podejrzywaliśmy — mówi dalej dyrekcja „Landbanku" — aby człowiek, nazwiskiem Stern, będący synem znanego Niemca i ewangelika, a nadto właściciela hotelu niemieckiego z Poznania, który posiadał dobrą reputację, bo nawet dawniej miejscowi urzędnicy niemieccy mieli tam swe kasyno, miał nas podejść...", a dalej, że: „pan ten, jak się dowiedzieliśmy, chciał się żenić z jakąś bogatą panią ze Śląska, która będąc rodem z Prus zachodnich, chciała nabyć tam majątek i tam powrócić", — a jednak wszystko ich zawiodło, ponieważ: „Pan Stern natychmiast po uzyskaniu prawa, odprzedał Wielkie Jawty p. Ślaskiemu z Orłowa". Skutkiem tego bank podał skargę o zapłacenie kary konwencjonalnej ze strony p. Sterna, a gostępowanie jego oddaje pod sąd publiczny".

Roztargnienie literatów.

Paryska *Revue* przytacza kilka zabawnych przykładów roztargnienia słynnych uczonych i literatów. Diderot nie pamiętał nigdy prawie godziny, doby dnia, ani miesiąca, wreszcie imion osób, z któremi rozmawiał: Stuart Mill, miał na ulicy wygląd obłąkanego i ciągle wpadał na przechodniów; Balzac strzegł się bardzo, aby nigdy nie wpatrywać się w osoby, spotykane na ulicy, gdyż natychmiast poczynał mimowoli przedrzeźniać ich chód i ruchy. W rozmowie zachowywał się jak człowiek głuchy i nieprzytomny, gdyż nigdy nie słuchał swego rozmowcy, pracując myślą nad swemi powieściami. Ale rekord roztargnienia osiągnął niewątpliwie Ampere, znakomity fizyk i matematyk. Chciał on raz przejechać się dorożką; w chwili jednak, gdy podchodził do ekwipażu, przyszła mu jakaś nowa kombinacja matematyczna do głowy. Wyciągnął więc z kieszeni kawałek kredy i z zapałem począł kreślić cyfry na pudle powozu. Dorożkarz zaciął konie i począł uciekać od Ampera, jak od warjata. Wychodząc kiedyś z domu, napisał on na drwiach kredą: „Ampère wyszedł, widzieć się z nim można dopiero wieczorem". Kiedy wrócił po godzinie, przeczytał ów napis na drzwiach, a biorąc siebie za kogoś odwiedzającego, wyszedł na miasto i spacerował bez żadnej potrzeby aż do zmierzchu. Wtedy dopiero zdecydował się wrócić do własnego mieszkania.

Analizując przyczyny tego roztargnienia u uczonych i literatów, autor artykułu *Revue* upatruje je wześrodkowaniu myśli na jednym przedmiocie, w żywej wyobraźni, która stwarza światy nowe, bądź barwne, pełne ruchu i życia w mózgach poetów i powieściopisarzy, bądź tek pełne oderwanych teoryj, w jakich żyją uczeni i myśliciele. To skupienie myśli powodnje, że przed oczyma tych ludzi świat i życie realne przesuwają się jak senne marzenie. Dlatego też Göthe mógł zagłębiać się w badanie teoryj barw przy odgłosach wrzącej bitwy, a Hegel ani na chwilę nie przerwał swej pracy naukowej podczas bitwy pod Jeną. Starożytne podanie o Archimedesie ma głębokie znaczenie psychologiczne.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 18 sierpnia. *(Targ na woły)*. Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego na rzeź ogółem 5.266 sztuk. W tem było z Galicji 108, z Bukowiny — sztuk.

marynarza. W pokoju, obok Berta i Roger żegnali się przed rozstaniem.

— Do prędkiego widzenia, mój piękny zięciu! — mówiła młoda mężatka wesoło. — Będę dla ciebie pracować; nie utrudniaj mi mojej roli. Zaręczano mi jeszcze niedawno, że masz kogoś w Tours.

— Gotów jestem zerwać natychmiast — ozwał się młody z powagą.

— Oh! mój drogi, ja dla siebie nie jestem tak wymagająca. Jeżeli z tą zerwiesz, nastąpi jedno z dwojga: powrócisz do niej, albo będziesz miał inną. Nie widzę, coby na tem Róża zyskała. Tutaj trzeba tylko więcej ostrożności.

Gustaw wyniósł się coprędzej nie chcąc korzystać i słuchać dalszych zwierzeń.

Serce jego znów pobiegło do słodkiego dziewczęcia, z którem tylko co się rozstał, do tego ideału prawości i szlachetności. „Co mnie obchodzi jacy są inni, — myślał — kiedy Julcia jest na świecie?"

W powozie hrabiego de Baralys miejsce Rogera zostało nie zajęte. Roger został w Raboué, dla pocieszania admirała, jak opowiadał. Choć admirałowi nie zbywało na pocieszających, Berta bowiem postanowiła, ku wielkiemu zdziwieniu wszystkich, że Róża de Vavincourt zostanie u „dziadka". (Chaigneau dostał już ten tytuł) na cały miesiąc miodowy młodych państwa de Vavincourt.

Roger zatem miał wolne pole starania się i rozkochania biednej Roży.

Julcia widząc, że ostrzeżenie Gustawa zrobione było na pewnej podstawie, odezwała się w drodze do ojca:

— Czy nie zdaje ci się tatusiu, że w tym domu knuje się coś przeciwko nam? Czy nic nie widziałeś?

— Widziałem dużo ludzi za bardzo pijanych do spiskowania. Widziałem Potrela i Chaigneau, którzy omal nie cisnęli

— Z twoim lub bez twego pozwolenia, Julciu, będę cię chronił zawsze nawet od cienia smutku, o ile to będzie odemnie zależało.

— Jesteś tego pewny? — zapytała, myśląc o smutku, jaki jej nie opuszczał, odkąd wiedziała o historji z „Bachantką."

— Tak, jestem pewny! Muszę zatem pochwalić się przed sobą z tem, co zrobiłem. Roger nie napastuje cię teraz. Czy mam powiedzieć, gdzie znalazł pomoc, której nie żąda już od ciebie? Obcy, o którym przed chwilą mówiłaś, zaręczył swoją osobą, abyś ty miała tylko spokój.

— Boże mój! co to będzie, jak przyjdzie termin płacenia? Dlaczego to zrobiłeś?

Mówiąc to, Julcia, której łzy w oczach stanęły, wyciągnęła rękę do Gustawa.

— Dobrze — powiedział młody człowiek — już jestem zapłacony, lecz nie w taki sposób, jak myśli twój brat. Z nim można zawsze spodziewać się niespodzianek. Dowodem, że ja drżę dziś, aby mój dłużnik nie został za prędko wypłacalnym. O tem właśnie chciałem z tobą mówić.

— Wytłómacz się jaśniej.

— Czyż wszyscy dziś głowy potracili? Nie widziałaś, że Roger kręci się koło zdobyczy, łatwej wreszcie, którą jest Róża Vavincourt.

— To niepodobieństwo! Jeżeli Roger chce ożenić się dla pieniędzy, może znaleść co lepszego.

— Czyś tego pewna? Znają go już... więcej niż trzeba...

— Wszystko jedno... Miałby się ożenić z Różą de Vavincourt, córką tej... nieszczęśliwej, która stała się pośmiewiskiem okolicy? Nie, on nie może mieć takiego zamiaru.

— A ja wiem, że go ma... i podejrzewam inne jeszcze okropności, z któremi się przedemną nie zwierzał... Ten kto umie patrzeć, to widzi, że jemu Berta Chaigneau zawdzięcza swoje... szczęście. Dziwiłbym się bardzo, gdyby nie położył

Przebieg targu ożywiony.

Ceny niezmienione.

Z całego spędu pozostało niesprzedanych 38 sztuk. Wołów z Galicji i Bukowiny sprzedano 28 sztuk po 62—66 k., 24 sztuk po 68—72 k., 58 sztuk po 73—78 k., 8 sztuk po 79 do 00 za 100 klg. metr. żywej wagi.

Buhaje podtuczone sprzedawano po 56—70 k., krowy podtuczone po 54—66 k.; bydło chude dla masarzy po 40—54 k. za 100 klg. metr. żywej wagi.

— **Wiedeń** 18 sierpnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 685·25, Akcje węg. Zakł. kred. 730·—, Akcje Anglobanku 278·—, Akcje Unionbanku 539·— Akcje Laenderbanku 419·75, Akcje Bankvereinu 454·50, Akcje Bodencredit 928·—, Akcje gal. Banku hipotecznego 540·—, Akcje kolei państw. 716·25, Akcje kolei południ. 69·50, Akcje tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbetbal 465·—, Akcje kolei Północnej 5676, Akcje kolei Czerniowieckiej 566·50, Akcje Alpiny 393·50, Akcje Rima Muranji 495·—, Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 1521·—, Akcje fabryki broni 328·50, Akcje tureckie tytoniowe 296·—, Oblig. węg. indemn. 97·65, Renta majowa 101·80. Austr. renta koron. 100·—, Węgierska renta koron. 97·90 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 96·45, 4 proc. listy Banku kraj. 97·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·—, 4 proc. listy Banku hipot. 96·50, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 100·60, 5 proc. listy Banku hipot. 110· , 4 proc. Gal. oblig. propin. 99·25, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 97·25 4 proc. pożyczka m. Lwowa 94·20, Losy tureckie 111·—, Marki 117·06, Ruble 253·—.

Wiedeń 18 sierpnia. **Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z obl. pr. s. 1880 3 proc. 265·—; Austr. zakł. kr. z. ob. pr. z r. 1889 3 proc. 263·—; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. —·—; Uregulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5 proc, 285·—; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 254·80; Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 90·—; Tureckie obl prem. kolej. po 400 fr. 110·50. *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·25; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 428·—; Clary 40 zł. m. k. 196·—; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82·40; Losy m. Krakowa 20 zł, 74·50; Pożyczka m. Lublany 20 zł. 71·—; Ofen 40 zł. 181·—; Palffy 40 zł. m. k. 190·—; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł. 55·—; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27·50; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 75·—; Salma 40. zł. m. k 235·—; Pożyczka salcburska 20 zł. 75·—; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 264—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 424·—.

— **Wiedeń** 18 sierpnia. (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 17·10 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 35·80 do —·—. Tendencja silna. Spirytus od koron 49·80 do —·—. Tendencja niezmieniona.

— **Berlin** 18 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 216·25, Staatsbahny 153·90, Disconto Comandit 184·—, Berlińskie Tow. handl. 155·—, Laura 192·50, Bochumery 180·60, Kolej połud. wschodnio-pruska 74·75, Ruble za gotówkę 216·25, Kolej warszaw. wied. 177·—, Kolej morza Śródziemnego —·—, Kolej Meridionaina —·—, Losy tureckie 113·80, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 163·75, Kolej Marienburg-Mławka 73·75, Konsolidation 321·50, Lombardy 18·30, Kolej Henry 97·25, Niemiecki bank narodowy 114·25, Kanada Profered 133·60; Akcje żeglugi hamburskiej 108·—.

— **Berlin** 18 sierpnia. Austrjackie banknoty 85·55, spirytus 39·30.

— **Frankfurt** 18 sierpnia. Austr. kredyty 216·40; Kolej państw. —·—; Laura —·—; Disconto 184·—; Alpiny —·—.

— **Paryż** 18 sierpnia. 3% renta 100·85; mąka 30·10.

Odpowiedzialny za redakcję. Adam Krajewski.

Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański Milski i Sp. — Z drukarni M. Schmitta i Sp.

warunków za oddaną przysługę. Jakie mogą być te warunki, łatwo odgadnąć.

— Czy podobna, aby świat był taki zły! — westchnęła Julcia.

— Świat jest przedewszystkiem niegodziwy — rzekł Gustaw — w tem co poprzedza i idzie za małżeństwem. Oto dlaczego ja będę żył i umrę samotny.

Przez chwilę Julcia milczała; potem zapytała:

— Co mi radzisz zrobić dla Rogera?

— Powoli otworzyć ojcu oczy, ażeby znalazł ci bratowę mniej bogatą może, lecz więcej w twoim guście.

— Chciałabym, żeby się taka jutro znalazła, z powodu... tych nieszczęśliwych pieniędzy. Myślisz, że pan de Potrel nie zrobi ci okrutnej sceny, jak dowie się, żeś poręczył za Rogera? Bo mnie się zdaje, że chyba nie zrobi. Wydaje się taki dobry i łagodny!

— Prawda? Gdyby ci kto powiedział, że na przykład chciał bić się w pojedynku na śmierć, bez świadków, powiedziałabyś, że to jest oszczerstwo?

Mówiąc to, Gustaw gładził ręką kolbę pistoletu, ukrytego pod ubraniem, a widząc, że Julcia wzruszyła tylko ramionami, mówił dalej, nie dając dowodów krewkości ojca, przez szacunek dla tegoż.

— Dałby Bóg, żebym ja miał tak ustaloną opinję u ludzi. Lecz mnie co innego spotyka. Ci nawet, którzy nie powinni wątpić o mnie, potępiają dla głupich pozorów. To jest zmartwienie i upokorzenie prawdziwe, nie zapomnę tego nigdy!

Nie stosował tych słów do Julci, ona pomimo to zaczerwieniła się ogromnie.

Gustaw przekonał się, że o jej delikatne uszy musiały się odbić dwuznaczne żarty, do jakich dostarczyła tematu historja „Bachantki".

— Ah! — zawołał — ośmielono się zaćmić twoją czystą duszyczkę temi niegodziwościami! Kto się ośmielił...

— Nie mów nic więcej — przerwała Julcia — jeżeli nie chcesz, żebym umarła ze wstydu.

Odwróciła twarz zaczerwienioną. Gustaw widział tylko profil jej, młody, puszysty, jak brzoskwinia.

„O święta niewinności!" — pomyślał ze wzruszeniem i głębokim szacunkiem.

— Julciu — odezwał się głośno — nie możemy się tak rozstać. Lecz nie obawiaj się, żebym wspomniał o tych głupstwach... Przyjaciółko od dzieciństwa, taka delikatna i czysta, wierz mi: nic złego nie zrobiłem! A jednak i tego, co zrobiłem, żałuję teraz, ponieważ ty nad tem cierpiałaś. Nie myśl więcej o tem. Przysięgam ci, możesz podać mi rękę z dawną ufnością. Czy wierzysz mi, Julciu?

Mała rączka Julci znalazła się w ręce Gustawa.

— Tak — odpowiedziała, szczęśliwa i przekonana — wierzę ci, Gustawia. Oh! jak ciężko żyć z wieczną nieufnością w sercu do wszystkich bez wyjątku!... Niech ci to wystarczy, co powiedziałam. Bądź zdrów, ojciec czeka na mnie...

Odbiegła, zostawiwszy Gustawa wzruszonego do głębi tem, co widział i słyszał.

— Ona ma rację! — pomyślał. — Straszna to rzecz nie wierzyć nikomu! Ah! jak ja w nią wierzę! Wszystko to, co mnie odpycha od innych, do tej mnie pociąga. Czy może mieć jakie obawy człowiek, który będzie kochany przez taką istotę?...

I zrobił sobie pytanie, czy on nie mógłby być tym człowiekiem i z nową nadzieją w sercu, postanowił wrócić do tej rozmowy, przy której wzruszył go wdzięk najpożądańszy ze wszystkich: wiara w kobietę i w miłość.

On także miał już odjeżdżać, lecz nie mógł zabrać z sobą pistoletów admirała.

Ubocznymi korytarzami dostał się do zbrojowni starego